

Mont Blanc

W dniach 31.07 - 04.08. 2018r. dr hab. Sławomir Drozd, pracownik Uniwersytetu Rzeszowskiego Wydziału Wychowania Fizycznego wraz z zorganizowaną grupą miłośników alpejskich szczytów zdobył najwyższy szczyt kontynentu europejskiego - Mont Blanc (4808,72 m n.p.m.) potocznie nazywany Dachem Europy.

Wejście na Dach Europy zostało rozłożone na trzy dni. Próbę zdobycia Mont Blanc rozpoczęto przez tzw. drogę Gouter. Miejscem startowym był kemping z miejscowości Les Houches, kolejno kolejką linową do stacji Bellevue (1800 m n.p.m.), skąd zaczęto podejście na szczyt. Pierwszą noc grupa spędziła w okolicy starego kamiennego schronu (Baraque des Rognes, 2768 m n.p.m.).

Drugi dzień to było trzygodzinne podejście do schroniska Tete-Rousse (3167 m n.p.m.), gdzie założono biwak, zaś po południu zostało spędzone na przypomnieniu technik podejścia w asekuracji oraz ratownictwa lawinowego.

Z Tete-Rouse wyruszone o godzinie drugiej w nocy gdzie czekał na wspinaczy najtrudniejszy i najbardziej ryzykowny odcinek: przejście Grand Couloir (żleb, który trzeba przetrawersować wchodząc na Mont Blanc), zwanego Kuluarem Śmierci lub Rolling-Stone. Kilkaśmet metrów wyżej, pod wierzchołkiem Aiguille du Gouter, stoją dwa schrony: stary, do którego grupa dotarła w pierwszej kolejności i nowy. Za nim (3835 m n.p.m.) zaczyna się zasadnicza droga na szczyt.

Z początku wąską granią, a potem szerokim zboczem, zazwyczaj po śladach poprzedników, wspinano się długo, ale dość łagodnie w okolicy szczytu Dome du Gouter. Omijając nieco jego wierzchołek grupa zeszła na przełęcz Col du Dome (4240 m n.p.m.). Po drugiej stronie przełęczy znajduje się schron Vallot (4362 m n.p.m.). Za schronem zaczyna się ostateczne podejście pod szczyt - 500 metrów przewyższenia, podejście miało miejsce przez zwiężającą się grań Bosses.

Z relacji dr hab. Sławomira Drozda dowiadujemy się, że szczyt Mont Blanc to dość płaski fragment grani, przy złej pogodzie łatwo go przegapić, brak tu wyraźnego punktu kulminacyjnego. Jednakże pogoda dopisała i atak szczytowy odbył się w sprzyjającej aurze, dając możliwość podziwiania rozciągającego się widoku na Alpy Francuskie z najwyższego miejsca Europy.

Dr hab. Sławomirowi Drozdowi oraz całej ekipie wspinaczkowej serdecznie gratulujemy sukcesu!



